CZĘŚĆ XXXIII, № 9. ROK 17 (1846).

TYGODNIK

PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Klassycznej, w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego, w Wilnie, w xięgarniach Glücksberga i Zawadzkiego, nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 14½ r. *Półroczna*, 7¼ r. sreb. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni: *Roczna*, 13 rub. sreb. *Półroczna*, 6½ rub. sreb. Dla Królestwa Polskiego naznacza się też sama cena co i w Cesarstwie.

PIĄTEK, $\frac{1}{13}$ LUTEGO.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, *31 Stycznia. / 12 Lutego.*

Przez Reskrypta Cesarskie z dnia 21 i 28 Listopada z. r. dane w Palermo i Neapolu, mianowani kawalerami orderu Św. Włodzimierza 2 klassy, Jenerał-porucznicy: Naczelnik 2 dywizyi Grenadyerów baron *Fridericks* i Komendant twierdzy Zamościa *Karpienko*.

— Przez Reskrypta Cesarskie z d. 20 Listopada dane w Palermie, zostali mianowani kawalerami orderów: Św. Anny 1 klassy, Jenerał-porucznik służby Austryackiej P. *Wocher* i Intendent prowincyi Palermo xżę *Laurino Spinelli* — Św. Stanisława 1 klassy, Kwestor miasta Palermo margrabia *Spedalotto*, Szambelan Dworu Króla Jmci Obojej Sycylii xiążę *de Monteleone*, diuk *de Terrano* i dowodzca brygady, jenerał - major Królewsko - Sycylijskiej służby *Cardamone*.

— N. Cesarz Jmć w d. 31 Grudnia raczył zatwierdzić Zwyczajnego Professora Charkowskiego Uniwersytetu Rzeczywistego Radzcę Stanu *Artemowskiego-Hułaka* Rektorem tegoż Uniwersytetu na nowe czterolecie.

Ukazy N. Cesarza *dane Rządzącemu Senatowi*. 1.) *7 (19) Grudnia 1845 roku*. «W skutek projektów przełożonych Nam przez zwierzchność gubernijalną Kijowską, rozpatrzonych w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i approbowanych przez Radę Państwa, uznaliśmy za pożyteczne, powiatowy zarząd Machnowieckiego powiatu w gubernii Kijowskiej przenieść do miasteczka Berdyczewa i Rozkazujemy: 1) Miasteczko to nazwać miastem powiatowem, a od niego i teraźniejszy powiat Machnowiecki nazwać Berdyczewskim. 2) Będące w Machnowce władze powiatowe i urzędy przenieść do Berdyczewa wyjąwszy tylko Kantor Pocztowy, który ma zostać jak dotąd w Machnowce, aż do dalszego rozkazu. 3) Urządzić w Kijowie Radę Miejską i Magistrat a przy nich Sądy Sierocy i Słowny, którym ulegać mają i ludzie klassy handlowej, mieszkający w Machnowce i innych miastach powiatu Berdyczewskiego. 4) Zmienić komendę inwalidów w Berdyczewie, przeprowadzając tam komendę teraz będącą w Machnowce. 5) Miasto Machnowkę uważać za miasteczko dziedziczne, i jeżeli się okaże potrzeba ustanowić w niem policiją, to Zwierzchność miejscowa ma o tem przedstawić osobno. 6) Wszystkie władze i urzędy przeniesione z Machnówki do Berdyczewa, pomieścić, na początek w najętych dogodnych obywatelskich domach, zaliczając potrzebne na to w ciągu pierwszych lat sześciu wydatki, na koszt mieszkańców miasta Berdyczewa, stosownie do oświadczonej przez nich chęci. 7) Nadać nowemu miastu Berdyczewowi wszystkie prawa i przywileje, zawarowane Ustawą o miastach, z warunkiem, aby dziedzice Berdyczewa, zachowując jak należy prawa swoje co do pobierania dochodów od pewnych artykułów, nie pozwalali sobie dowolnie ustanawiać nowe zrzódła, niezgadzające się z widokami i postanowieniami Rządu. 8) Miejscową władzę zobowiązać do ułożenia stosownego planu i herbu dla miasta Berdyczewa i do przedstawienia ich Nam przepisaną koleją. Rządzący Senat wyda potrzebne ku wykonaniu tego rozrządzenia.» — 2.) *23 Grudnia 1845 roku*. «Stosownie do przedstawienia Ministra Spraw Wewnętrznych, rozpatrzonego w Radzie Państwa, uznawszy za potrzebne dla zaludnienia i lepszego urządzenia miasta Nowo-alexandrowska, w Kowieńskiej gubernii, postąpić niektóre ulgi osiadającym w tem mieście, Rozkazujemy: kupców

i mieszczan, którzy wystawią nowe domy w Nowo-alexandrowsku, na trzy lata, od dnia ukończenia budowli, uwolnić: pierwszych od opłaty gildyjnej powinności, a drugich od opłaty pogłównego, licząc termin ogólny takowej ulgi nie dalej jak do 1 Stycznia 1850 r.»

— N. Cesarz rozkazał na czas żeglugi 1846 r. do 1 Sierpnia przedłużyć pozwolenie przywozu z zagranicy do portów Nadbaltyckich i do Narwy, rozmaitego zboża, bez opłaty cła.

— Ogłoszone zostało następne okolne zalecenie P. Ministra Spraw Wewnętrznych do Naczelników Gubernij: «Na mocy 751 artykułu Tomu XII Układu Praw, Ustawy Dróg Kommunikacyj (wydanie 1842 roku) od opłat za przewozy przez rzeki wolne są wszelkie skarbowe transporta.

«Pomimo to, Minister Dobr Państwa zawiadamia mię, że jeden z dzierżawców przeprawy wymagał opłacenia mu należnego według taxy myta, za przeprawienie włościańskich podwod ze zbożem, które było posłane na żywność dla włościan Rządowych. Z tego powodu Jenerał-adjutant hrabia Kisielew prosi o uczynienie rozporządzenia, iżby nie było pobierane myto za przewoz przez rzeki furmanek włościańskich, na których dostarcza się przez samych-że włościan, zakupione, z rozrządzenia Ministerstwa Dóbr Państwa, zboże na żywność i zasiew, z powodu nieurodzaju.

«Uznając środek ten zgodnym z postanowieniem zawartém w 751 artykule Ustawy Dróg Kommunikacyj, uważam za potrzebną zalecić o tém dla zależnego rozporządzenia, objaśniając, że furmanki, na których dostarcza się zboże przez liwrantów za kontraktami, ulegają opłacie myta za przewoz na koszt tychże dostarczających.»

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 1 Lutego.

Najjaśniejszy Pan na przedstawienie Namiestnika Królestwa Polskiego, Najłaskawiej udzielić raczył w drodze łaski, hrabinie Walewskiej, Damie Orderu Ś-tej Katarzyny 2-giej klassy, wdowie po Rzeczywistym Tajnym Radcy, Senatorze hrabi Colonna-Walewskim, Członku Rady Administracyjnej i Prezesie Heroldji Królestwa, przez wzgląd na blisko 30-letnią gorliwą służbę jego i przywiązanie do Tronu, w czasie rokoszu okazane, pensią w ilości rub. sr. 3,750 rocznie i do śmierci, pod zwykłemi warunkami.

— Rada Administracyjna, na posiedzeniu swojem, dnia 8 (20) Stycznia r. b., udzieliła Julianowi Morgenstern, mieszkańcowi miasta Warszawy, 5-letni list przyznania wynalazku, na nowy sposób urządzenia w budowie fortepianów, w celu polepszenia ich głosu i trzymania stroju.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

WŁOCHY. *Palermo 19 Stycznia.* Zdrowie N. Cesarzowej Jmći Rossyjskiej nieprzestaje znacznie się polepszać.

Rzym 19 Stycznia. Dziś rano J. S. Papież, na Konsystorzu tajnym mianował następnych trzech Kardynałów-kapłanów: 1.) Monsignora Wilhelma Henryka *de Carvalho*, Patryarchę Lizbońskiego, urodzonego w Coimbra 10 Lutego 1793; 2.) Mons. Józefa *Bernet*, arcybiskupa Aix, urodz. w St. Flour, 4 Września 1779; 3.) Mons. Sisto Riario *Sforza*, arcybiskupa Neapolitańskiego, urodz. w Neapolu, 5 Grudnia 1805.

WENECYA. *5 Stycznia.* Wczora wśród najpiękniejszej wiosennej pogody odbyła się pierwsza jazda po drodze żelaznej w Wenecyi do Vicenza, przechodzącej po wspaniałym moście na lagunach, po trzech innych mostach na rzekach Tessina, Bochigliere i Retrone, i przez dwa tunnele pod samą Vicenzą, z których jeden ma 174 a drugi 285 stop długości. Cug wyjechał z Wenecyi nieco przed godziną 10 wśród okrzyków zgromadzonego ludu; przejazd po wielkim moście na lagunach trwał 8 minut, kiedy, żeby go objechać w gondoli, trzeba przeszło godziny czasu, cała podróż zabrała mniej niż dwie godziny; cała ludność Vicenzy zebrała się na Polu Marsowém dla powitania przybywającej karawany. Proba powiodła się najdoskonalej.

ANGLIJA. *Londyn 27 Stycznia.* Na posiedzeniu Izby Niższej dzisiejszém, Pierwszy Minister sir Robert Peel rozwijał swoje plany reformy Finansowo-celnej, oczekiwane z tak wielką niecierpliwością jako tyczące się zagadnień najmocniej obchodzących kraj cały. Reforma proponowana przez Ministra zależy natém, iżby skala ruchoma cła od pszenicy była na lat trzy zmniejszona w taki sposób, że maximum jego będzie 10 szylingów a minimum 4 szylingi, podług tego, jak cena tego zboża będzie od 48 do 53 szylingów i więcej za kwarter; po 1-m zaś Lutego 1849 roku cło ma być 1 szyling tylko. Odpowiednie zmniejszenia będą wprowadzone w opłatach celnych od innych przywożonych zbóż i mąki. Liczne modyfikacye są też proponowane przez Ministra w taryfie celnej we względzie zagranicznego łoju, materyj bawełnianych, wełnianych, jedwabnych, wyrobów metallowych, cukrów, trunków, i. t. d. od których opłaty te będą zmniejszone. Minister przy tém wszystkiém nie proponuje podniesienia podatku od dochodów. Izba naznaczyła dzień 9 Lutego na rozprawy nad planem Pierwszego Ministra.

W tejże Izbie lord John Russell, na posiedzeniu 22 Stycznia w obszernej mowie tłumaczył się z powodów które go skłoniły naprzód do przyjęcia, a potém do zrzeczenia się obowiązku utworzenia nowego Gabinetu. Lord zakończył mowę oświadczeniem ze szlachetnością, która go odznacza, iż, czyby był Pierwszym Ministrem Anglii, czy dziś, pozostając prostym członkiem Parlamentu, będzie popierał wszelkiemi siłami środki, które uzna za zgodne z prawdziwem dobrem kraju tudzież ma nadzieję, że niniejsza sessya Parlamentu będzie stanowiła epokę, albowiem mniema, że w niej się rozstrzygnie stale i niewzruszenie wielka kwestya Praw celno-zbożowych.

Na posiedzeniu 26 Stycznia sir Robert Peel żądał wyznaczenia Komitetu do roztrząśnienia: jakie Izba przyjąć ma postępowanie względem próśb o pozwolenie budowy dróg żelaznych, na które liczba projektów dziś już wynosi 815, obejmujących 20,687 mil i potrzebujących 350,000,000 funtów sterl. kapitału. Wniosek ten po długich rozprawach został przyjęty i Komitet na téमże posiedzeniu mianowany.

—

Królowa Jmć dała Swe pozwolenie na ogłoszenie drukiem papierów pozostałych po rodzinie Stuartów, które przed czasy Rząd angielski zabrał był w Rzymie i przewiozł do archiwów Państwa. Korrespondencyę biskupa Cantorbery są już pod prassą, i gotują się w tej chwili do druku listy lorda Bolingbroke, hrabi Max i Xięcia Wharton. Publiczność niecierpliwie oczekuje wyjścia tak ważnych historycznych materyałów.

— Zdarzył się znowu przypadek na drodze żelaznej zwanej Południowo-Zachodnią; karawana z towarami zawaliła się na moście murowanym przez rzekę Medway. Parowoz i jego tender, z częścią karawany, wpadły do rzeki. Maszynista został okropnie skaleczony a opalacz lekkie odniosł stłuczenia. Łatwo przewidzieć jak smutne byłyby skutki tego wypadku, gdyby karawana wiozła nie towary, ale podróżnych.

— Odebrano wiadomości z New-York po 8 Stycznia; zagadnienie o Oregon ciągle jeszcze zajmuje Kongress, w tych dniach gdy wzięte było głosy, 102 głosami przeciw 82 postanowiono wstrzymać się tymczasowo od wszelkiego stanowczego aktu, wypowiadając wszakże Anglii traktat, który będzie powinien ustać po roku, licząc od pierwszego Poniedziałku miesiąca Lutego. Ale gdy dwie trzecie członków są potrzebne do podobnej uchwały, przeto projekt takowej odłożony został do zebrania się Izby w zupełnym składzie i w Komitecie.

Gazeta *Standard* uważa te wiadomości nie dość zaspokajającemi we względzie utrzymania pokoju.

— Gazety Australijskie mówią o nowej bitwie stoczonej w Nowej Zelandyi między wojskami angielskiemi i przywodzcą krajowców Héki, w której anglicy stracili 120 ludzi.

NOWINY Z INDYI. Korrespondencye otrzymane z ostatniej poczty tłumaczą do pewnego stopnia zaszłe w ostatnich czasach wypadki w Pendżab. Okazuje się że traktat, podany przez Rząd angielski Królowej-matce Lahory zawierał warunek ustąpienia na rzecz Anglii znacznej części kraju nad rzeką Sutledge. Królowa, dla zapewnienia sobie przymierza z Angliją, dość była skłonną ku temu projektowi, ale wojsko sikhów, dowiedziawszy się o warunku, wzręcz oświadczyło się przeciw niemu, ze stanowczym zamiarem walczenia o te ziemie. Mimo to Wielkorządzca miał jeszcze nadzieję skończenia rzeczy przez układ i oświadczył za przybyciem na miejsce gdzie stoi armija angielska, że wstrzymać się należy z krokami nieprzyjacielskiemi. Ta zwłoka nie zdała się wodzowi naczelnemu sirowi Hugh Gough, który z tego powodu zażądał dymisyi. Sir Hardinge, Wielkorządzca i sam doświadczony wojownik, dał mu ją natychmiast i sam objął dowodztwo. Rzeczy dziś na tém stoją, że Królowa Matka, po bezskutecznych usiłowaniach odzyskania władzy nad wojskiem i ukończenia z Angliją przez traktat, musiała nakoniec przybrać nieprzyjaźną Anglii postawę i obie armije stojące na przeciw sobie czekają tylko rozkazu do rozpoczęcia wojny.

FRANCYA. *Paryż 30 Stycznia.* 27 b. m. Izba przyjęła dodatek do adressu, wniesiony przez P. Darblay, zmodyfikowany przez Kommisyą i przyjęty przez Ministrów, wyrażający życzenie, iżby na przyszłość było zapobieżono wyuzdanym spekulacyom na akcye dróg żelaznych.

Na témże posiedzeniu P. Crémieux podał do 4 § dodatek, wzywający Rząd do przedstawienia Izbom projektu prawa o wolności nauczania, i rozdany został dodatek P. Berryer, do wstawienia między §§ 5 i 6 i brzmiący następnie: «Jeżeliby pokój został zakłócony przez zbieg wzajemnych roszczeń dwóch wielkich narodów, Francya czuwać będzie iżby, ztąd żaden szwank nie wyniknął dla zasad Prawa publicznego, ochraniających na morzach swobody i godność stosunków międzynarodowych.»

—

— Założona będzie w Paryżu na wzór już istnącej szkoły dla egypcyan, szkoła dla 12 tunetańczyków. Kurs ich ma być sześcioletni; z nich sześciu będzie kończyło nauki w szkole pobytechnicznej przykładając się do różnych przedmiotów, trzej poświęcą się nauce języków dla ukształcenia się na tłumaczów, a trzej sztuce lekarskiej. Młodzi ci ludzie będą utrzymywani kosztem Beja Tunisu.

— Akademija Nauk obrała swym członkiem w wydziale Astronomii P. Leverrier, na miejsce sławnego Cassini.

— Podług wiadomości z Algeryi marszałek Bugeaud, 18 b. m. znajdował się w Tenez. W chwili wysłania ostatnich wiadomości z Setif, śnieg nie przestawał padać w okolicach tego miasta i utworzył na ulicach i drogach warstę na dwa metry głęboką. Nikt z krajowców nie pamięta podobnego fenomenu.

— Twierdzą że P. Minister Wojny postanowił oddać jenerała Levasseur pod sąd wojenny, dla zdania przed nim sprawy ze smutnego wypadku z powierzoną mu kolumną, w której tyle ludzi zginęło lub skaleczało od zimna.

— Donoszą z Dżidżelli, pod d. 6 Stycznia, o strasznej katastrofie. Tego dnia, o godzinie 3 po południu, wśród burzy, piorun uderzył w blockhauz zwany Valée, i zapalił cztery jaszczyki z ammunicyą. Straszliwy wystrzał nastąpił; wszyscy żołnierze, składający straż, w liczbie dziesięciu, zostali skaleczeni, i z nich pięciu śmiertelnie; szczęściem jaszczyk z ammunicyą artyllery pozostał nietkniętym; gdyby ten był dosięgniony od pierunu, niktby nie ocalał.

— Wiele mówią w Afryce francuzkiej o ogromnym kroku postępnym, dokonanym w Algerze przez jednę damę, Panią

A...., bez żadnej ze strony Rządu pomocy. Udało się tej damie skłonić rozmaite rodziny Algerskie do żądania, iżby ich córki odebrały wychowanie europejskie. Wszyscy rokują najpiękniejsze nadzieje szybkiego zlania się cywilizacyj z tego tak stanowczego początku i powszechne podziwienie wzbudza okoliczność, iż jedna prywatna osoba zdołała otrzymać wypadek, o który Rząd tylekroć napróżno się kusił.

— Podług ostatniego popisu ludność europejska tak w miastach nadmorskich Algeryi jako i w głębi kraju wynosiła po 30 Września 1845 roku 90,391 osób. W tej liczbie jest 47,047 francuzów.

HISZPANIJA. *Madryt 21 Stycznia.* Gazeta *el Tiempo* pod tytułem: *importantissimo*, zawiera wiadomość, że około 50 deputowanych ministeryalnych, przerażonych podobieństwem blizkiego małżeństwa Królowej z Hrabią Trapani, (Xięciem Neapolitańskim) ułożyło protestacyą przeciw temu związkowi, jakowa została też podpisana przez Szefa politycznego Madrytu. Gazeta Ministeryalna *el Heraldo* zaprzecza tej wiadomości, która jest tylko nowym wybiegiem przeciwnych Gabinetowi stronnictw. Co do małżeństwa Królowej taż gazeta dodaje, że N. Pani nieuczyniła jeszcze żadnego wyboru.

PRUSSY. Okolnik wydany przez Ministra Spraw Wewnętrznych zaleca Rządzcom prowincyj surowo zabraniać emigracyi i szczególniej czuwać ażeby w tym celu niezawiązywały się towarzystwa.

NIDERLANDY. *Haga 28 Stycznia.* Minister Spraw Wewnętrznych P. Schimmelpenninck wyszedł do dymissyi.

BELGIJA. *Bruxella 27 Stycznia.* P. Mercier, Minister Stanu i Rządzca prowincyi Hainaut odjechał dziś do Hagi z umocowaniami otworzenia handlowych układów z Rządem Niderlandskim.

NAJPOZNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Londyn 31 Stycznia. Wszystkie gazety zapełnione są rozbiorem planów finansowych pierwszego Ministra, nad któremi rozprawy wszczęte będą 9 Lutego. Wczora Parlament nie miał posiedzenia.

Paryż 1 Lutego. Wczora, po długich rozprawach, dodatek P. Berryer do adresu odpowiedzi został odrzucony 234 głosami przeciw 156.—Wody Sekwany podniosły się na sześć stop nad zwykłą powierzchnią; z całej północnej Francyi i Belgii dochodzą wiadomości o wzbieraniu rzek i sprawionych powodziach. W Porcie Hâvre, nadzwyczajny przylew morza zalał kilka ulic — Hrabia Alfred de Vigny przyjęty był 29 Stycznia na Członka Akademii Francuzkiej na miejsce zmarłego P. Etienne.

Madryt 26 Stycznia. Dziś Prezydent Rady Ministrów, jenerał Narvaez, dawał w Izbie Reprezentantów żądane objaśnienia we względzie małżeństwa Królowej. Oświadczywszy że Gabioet Hiszpański nigdy się nie zgodzi na wyłączenie żadnego Xięcia ani z liczby pokrewnych Królowej, ani z innych Rodzin sprzymierzonych Mocarstw, jenerał zakończył, że zagadnienie o małżeństwie Królowej nie istnieje, albowiem N. Pani nie zamyśliła jeszcze zawrzeć śluby małżeńskie i że jak skoro ten zamiar powzięty będzie, Ministrowie nieomieszkają wnieść takowy przedmiot na Izby.

SZWAJCARYA. *Lucerna 30 Stycznia.* Trybunał appelacyjny potwierdził wyrok śmierci wydany przeciw Mullerowi, zabójcy P. Leu. Wykonanie wyroku odbędzie się jutro.

(Journ. de S. P. Psz. Poln. R. I.)

LISTOPAD.

ROMANS HISTORYCZNY Z DRUGIEJ POŁOWY WIEKU XVIII.

Tom II.

X.

PRZEDWSTĘP DO KONFEDERACYI.

(Dokończenie).

— Hola, hola, odrzekł Xiąże, a jakże w gorącej wodzie Alba kąpana, akt trzeba sporządzić, ale o tem co mówicie, ani słówka, przed niewodem ryby niełapaj. Powtóre panie kochanku znacie mnie dobrze, bić się będę do upadłego, i poradzę jak umiem, może niedobrze, ale przynajmniej szczerze. Wszakże Marszałkowstwa za nic nieprzyjmę. Już konfederacya Radomska otworzyła mnie oczy, niemam szczęścia.

— A Xiąże panie, odezwała się cała drużyna, niegodzi się nam odmawiać swojego dowództwa, wszak my Xięcia pana przyjaciele.

— Ale moi bracia, czy z wami, czy przed wami, zawsze będę waszym sługą, i póki chcecie z wami chodzić będę gdzie gorąco, ale wytłumaczę się dla czego Marszałkowstwa przyjąć niemogę. Oto ja do tego niezdatny, nieumiałem się oprzeć Xięciu Biskupowi Krakowskiemu, a potém panie kochanku, Marszałek nietylko bić się, ale jeszcze powinien dobrze radzić, to dla mnie za wiele, wolę jednego się trzymać. Na co mnie po dwa naboje kłaść w rurę. Do mnie piszą, że wedle wszelkiego podobieństwa Krasiński Podkomorzy Rożański będzie Marszałkiem od Korony. At sobie zwyczajnie poczciwy szlachcic, jemu z rozjazdem na przepiórki chodzić, a nie z oszczepem na niedźwiedzia, prędzej się zdrzymie na piernacie, niż osadzi tureckiego bachmata, ale mąż de moribus antiquis, i koligat domu Saskiego. Trzeba mu więc dobrać z Litwy człowieka tęgiego, jak to mówią de hajda, który by miał to właśnie czego tamtemu niedostaje. Naprzykład naszego Paca, Starostę Ziołowskiego. Wszak prawda, że przeciwko niemu, niema nic do powiedzenia? Wy go znacie, wszakże to nasz Albeńczyk! Już on o tej porze musi być gdzieś blizko Wołoszczyzny, ogłośmy jego Marszałkiem, akcedując do Konfederacyi Koronnej, a jeżeli wasza łaska, podejmuję się pod nim Regimentarstwa, żeby przed wami iść tam gdzie Generalność rozkaże.

— Zgoda, zgoda, krzyknęli wszyscy, niech żyje Pac, Marszałek Konfederacyi Litewskiej, i Xiąże Karol Radziwił, Regimentarz Generalny naszej prowincyi! Prosiemy pana Bohusza żeby akt raczył zapisać, a my na siebie gotowi jesteśmy dać sponsiję, że to co tu postanowiemy, cała Litwa tego niezaprze.

— Panie Kochanku, odrzekł Xiąże obracając się do pana Bohusza, napisz waść co potrzeba, ale tak jak umiesz, krótko i węzłowato — A do zgromadzonej Szlachty — wiem że żaden poczciwy Litwin nas się niezaprze, zapytuję więc was, czy w imieniu waszém, i braci waszej rozsypanych po domach swoich, szlubujecie mnie ufność i posłuszeństwo?

— Jeżeli na to przysięgi potrzeba, prosiemy o krucyfix, odpowiedziała jednomyślnie Szlachta.

— Nie, aż nadto dostateczne słowo wasze.

— Mości Xiąże, odezwał się pan Bazyli Czeczott, gdy już tak rzeczy zaszły daleko, a nas nie garstka przecie, proszę nam oświadczyć, gdzie na gorącym razie uderzyć mamy. Bo te kunktowania na nic się nieprzydadzą. Ja mam jakieś przeczucie, że niepodobne rzeczy nam się udadzą, jeżeli uderzym nietracąc czasu, a że nic z tego niebędzie jak rzecz pójdzie na delatę.

— Nie, panie Kochanku, naprózno tu powstawać, przeciwnicy nasi zalewają Litwę, jak się porwiemy, zgniotą nas jak rude myszy. Nam trzeba przedrzeć się na Ukrainę. Porta Ottomańska obiecuje nam posiłki. Jak słońce zejdzie, ztąd wyruszę ku Ukrainie, żeby się przedrzeć do pana Joachima Potockiego, Podczaszego Litewskiego, który na mnie czeka. W trzydzieści koni co najwięcej wyruszę, żeby niedać podejrzenia o sobie nieprzyjacielskim czatom. Ze mną będzie pan Bohusz, Sekretarz Generalny Konfederacyi, pan Michał Rejtan, pan Bonifacy Sołohub, pan Leon Borowski, pan Seweryn Soplica, a oprócz nich kilkanastu sług moich, którzy zawsze i wszędzie mnie towarzyszą. Szabansiu, oni do twojego departamentu należą, ich więc za mną poprowadzisz. Żywności ani dla siebie, ani dla koni niepotrzebuję, bo my przecie iść niebędziemy per Arabiam desertam. Od komina do komina zajeżdżać będziemy, i każdy nam da chleba i owsa. A wiem że każdy ma broń opatrzoną i ładunki w zapasie, bo to u mnie tak z dawien dawna we zwyczaju. Wy panowie bracia starajcie się, każdy z tém co zbrojnego za sobą poprowadzić może, ściągać się do Baru, tylko małemi kupkami, bo tam zebrać się mamy. Wybuchnie swojego czasu i na Litwie Konfederacya, ale nieteraz, jeno jak za sobą w Ukrainę wojska przywabiemy, wtedy będzie dla niej pora. Waszeć panie Tadeuszu Rejtanie ruszaj sobie do swojego Berezdowa, masz jakąś nadzieję na swoich Witebszczanach, próbujże z niemi szczęścia panie Kochanku. Może tam Bóg da co dobrego, a moi komisarze z Newla, Siebieża i Kopysia będą na twoje zawołanie. Waszeć mości Antoni Rupejko, ruszaj sobie do Żmudzi, cywunuj sobie w swojej Eyragole, i tam cicho siedzieć, niedając siebie w podejrzenie, póki się o mnie nie dowiecie; święta teraz cierpliwość, a swojej pory będzie i na męztwo czas. Waszeć mości Bazyli Czeczott, zaraz jedź do Luszek, i tę expedycyę wręcz panu Żabie Kasztelanowi Połockiemu, ale żeby ona koniecznie jego rąk doszła, w tem na waszeci się spuszczam, bo wiem panie kochanku żeś zręczny jak liś, a pan Kasztelan już ci powie co masz robić. A waść mości Chorąży Starodubowski zostaniesz w Nieświeżu, będziesz administrował mojemi dobrami, jakeś dotąd niemi administrował, i co będziesz mógł dosyłaj mnie pieniędzy, żeby ja i moi niepomarli z głodu. A żeby w niebytności mojej żonom Więcławowicza i Koryzny na niczém niezbywało. Pamiętaj o moich starych sługach, którzyby radzi iść że mną, tylko że ani siła, ani wiek potemu. A proszę cię mój Radziszesiu, żeby moja psiarnia niesparszywiała, przynajmniej dwa razy na tydzień, każ dodawać mięsa do osypki. Opuszczam teraz Litwę, ale mam w Bogu nadzieję, że do niej wrócę, a może prędzej niż się spodziewają. Żegnam was, bo za godzinę plus minus, już mnie ztąd wyruszyć trzeba.

Tu się przybliżył do Xięcia pan Wazgird: — ach! Mości Xiążę, rzekł, czyż ja tego niewart, bym Xięciu panu teraz służył. Jestem we wszelkiej gotowości. Szabla dobra u boku mojego, druga w zapasie, sztuciec garłacz, gdzie półtuzina kul oprócz lotek wsadzić można, pistolety ponabijane, pas pełen ładunków, koń podemną doświadczony, takiż i pod moim luzakiem. Niech Xiąże będzie pewny, że w potrzebie niebędę zawadzał.

— Poczekaj panie kochanku, mam ja co innego dla waszeci, a jak moje zlecenie spełnisz, to jakoś się złączysz ze mną. Świat choć bardzo szeroki, ja jeszcze z niego wynosić się niemyślę, więc mnie na nim znajdziesz. Teraz powiedz no mnie, co to miałeś za przeprawę z bratem naszego Wojskiego, co to w Nieświeżu was wszystkich swoim tańcem tak oczarował.

— Nic Xiąże panie, pojechałem do Niewodowa z attencyą dla wuja Generała, tam zastawszy pana Starostę wdałem się z nim zwyczajnie w dyskurs, aż mnie coś przymówił, a przynajmniej tak mi się wydało, a że mi się z tego niechciał usprawiedliwiać, zaprosiłem go w taniec. A wie Xiąże pan, że Starosta, lubo kuso się nosi, jest gracz. Tak mnie brał na cel, że aż gorzko było w gębie, ale na moje szczęście pistolet jego pstryknął, mój wystrzał był szczęśliwszy bo go powalił. Żałuję że mi nieprzyszło do myśli przed rozprawą wymówić, że kto zwycięży, zostawi przy sobie broń przeciwnika na pamiątkę, bo jego pistolety prześliczne.

— Wáść niebałamuć Panie Janie, to nieposzło z przymówki, było tam cóś innego. Wyspowiadaj się WPan głośno; między nami święta szczerość, wszakże my wszyscy Albeńczycy.

— Ot ja powiem Waszej Xiążęcej Mości całą prawdę, choć mi wstyd o tém mówić. Przyjaciele mnie ostrzegli, że ludzie gadają, jakoby Pan Starosta zalecał się mojej sio-

strze, a narzeczonej swojego brata, i że te rzeczy już daleko zaszły. Ja, troskliwy o sławę mojej krwi, nic niechcąc czynić na oślep, pojechałem do Niewodowa, żeby się przekonać czy ludzie mylą się, czy nie. Czy prawda, czy potwarz. Cóż Xiąże pan powiesz, w samej rzeczy tak było. Okiem tylko rzuciłem, i poznałem całą rzecz. A Pan Michał jaki rozumny, a tak ślepy, tak zawojowany od tego franta, że jakby nic o niego niechodziło. Ja po odbytej sprawie ze Starostą, a trzeba wiedzieć że w Niewodowie dotąd nikt się niedomyśla że on leżeł z mojej łaski, otoż opuszczając Niewodów, poszedłem pożegnać Zosię, i jej się przyznałem że to była moja robota, a przytém bez ogródki powiedziałem—pfe siostro, gniazdo swoje hańbisz, zmusiłaś mnie ujmować się za twoją sławę. Jeszcze drga ten gach oberwawszy za swoje, ale ty powinnabyś Boga prosić, żeby go djabli wzięli. Ja z mojej strony robiłem co mogłem, żeby w związku twoim z Panem Michałem nikt niekładł palca między młotem a kowadłem, bo jeżeli szczerze do mnie mierzono, to też i jam nieżartował. Alboż to moja mowa pomogła! stała blada jak trup, aż złości brały na to patrzyć. A słyszałem że panicz już się wylizał, o swojej sile przechadza się po izbie. Ale ja się poprawię, ta bieda jeszcze się nieskończyła, na infamię mojej krwie pozwolić niemogę. Jak przyjdzie do zupełnego zdrowia, zaproszę go żeby się odegrał, ja zawsze gotów, ale i on nie od tego, bo za cóż bym nie miał oddać jemu sprawiedliwości — on ma serce.

— Nie, nie panie kochanku, tu czego innego potrzeba. Mój Boże! co też to za ladaco, do narzeczonej brata, jeszcze tak dobrego, się palić. Jak gdyby innej już niemógł znaleść. A Zosia, Zosia, ktoby temu uwierzył, że do podobnego paskudztwa się skłania. Taka dobra dziewczyna, tak przywiązana do ojca, cośmy ją uważali jako wzór dziewcząt! Ale cóż się dziwić, że tak szczwany lis niedoświadczoną dziewkę zbałamucił. Otoż to szkoła wielkiego świata, przebrzydłe wychowanie za górami. Nasze stare Generalisko, nasz Wojski śmiały jak lew, pokorny jak zakonnik, a dobry że go do rany przyłożyć można, kapłani którzy tego domu staropolskiego nigdy nieopuszczają, wszysiko to poodrwiwał ten niecnota. I potém na czwartkowych obiadach będzie bawił swojego pana naszą łatwowiernością. To prawda że my łatwowierni, tymeśmy zawsze grzeszyli. My nadto poczciwi na teraźniejsze czasy, dla tego też nam nic się niewiedzie.

Tu wstał Xiąże i mocniej zaczął sapać, szerokiemi krokami mierząc komnatę swoją, a Pan Wazgird szedł za nim. Nakoniec Xiążę przerwał milczenie — Panie-Kochanku, gdzie djabeł sam przez siebie nieda rady, tam zaraz jakąś babę zrobi swoim plenipotentem. Wszak Kasztelanowa Inflancka siedzi w Niewodowie. Ojto nielada główka do łotrowstwa. Opuściła naszego Weyhera, poczciwego z kościami, który jej takie rzeczy odpuszczał, że aż zgroza o tém mówić, a teraz wychodzi za jakiegoś podpiska Pana Stolnika Litewskiego. Nie na promowaniu swojej rozwodowej sprawy, kończy się cel jej podróży do Litwy. Nasz słabizna umie używać tych ministrów w fartuchach. Żeby u nas baby pilnowały grzędy i kądzieli, niebyłoby tyle złego w Rzeczypospolitej. Panie Janie, posłuchaj mnie z uwagą — trzeba żebyś WPan w kilka, lub kilkanaście koni natychmiast ruszał do Niewodowa, i tak rzecz poprowadził, żeby nam koniecznie żywcem dostać tego milutkiego Starostę; a jak go porwiesz, nietracąc czasu, zawieź go do Łachwy, tam mój Trzciński będzie wiedział jak ma z nim postąpić. Będziemy mieli z niego nielada zakładnika. Jego pan ma tyle do niego przywiązania, że kto wie, może odda naszych dostojnych brańców. Tylko spraw mi się gracko i roztropnie. Oj żebyś mógł dwie pieczenie na jednym różnie upiec, i tę Kasztelanowę porządnie rózgami oćwiczyć, zyskałbyś wielkie odpusty. Lecz z tém mniejsza, a Starostę Wieluńskiego staraj się koniecznie uchwycić.

— Nigdy żadnego rozkazu Waszej Xiążęcej Mości z większą radością niespełniałem. Jednak niedość tu na sile, trzeba tę rzecz prowadzić ministerialnie. Xiąże pan zna mojego wuja, jakim on jest wyznawcą prawa gościnności. Jemu się zwierzyć, gotów będzie bronić swojego gościa, żeby mu obelgi niewyrządzono na jego gruncie, bo by to poczytał za największą hańbę dla siebie; a jak go porwę bez niego, to już do śmierci mi się niepokazywać w Niewodowie. Ale i jego gniew mimo siebie puszczam. Wszak Bóg widzi, że tu nie idzie o żadną prywatę, ale o dobro pospolite. Niech Xiąże pan na mnie się spuści, wyproszę jakoś tego lisa z jadźwiny. Panu Michałowi oczy otworzę, dam mu takie dowody, że jeżeli mnie nieuwierzy, to niechże w niego piorun trzaśnie. Podejmuję się tej wyprawy; jakoś to będzie.

— Mocno mnie to dziwi panie kochanku, że pan Michał tu niezjechał, a miałbym potrzebę z nim pomówić, ale to darmo, czekać niemogę. Jak go obaczysz powiedz mu coś słyszał odemnie, i że go oczekiwać będę w Barze. Ale Starosta, Starosta, to to ostrzę zęby na niego. Ale już pokazują się pierwsze brzaski dzienne, bywajcie zdrowi panowie bracia. Mnie może dziś jeszcze będą szukać w Nalibockiej puszczy, a ja tym czasem wielkim gościńcem dążyć będę ku Wołyńskiemu Polesiu.

Po tych słowach w jednej chwili wypróżniły się Nieświeżskie sale. Jednak nierozjechano się bez podpisania aktu Konfederacyi Litewskiej, który to akt pan Bohusz w krótkości sporządził i zabrał go z sobą, by go swojego czasu złożyć przed Generalnością.

Pozwala się drukować. St.-Petersburg, 31 Stycznia 1846 roku. *Ignacy Iwanowski, Cenzor.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.